

Grażyna Miąsik

Od żaby do mistyki

czyli o narodzinach nowej polskiej współczesnej szkoły duchowości

Piękny, czerwcowy poranek 2005 roku, Dzień Dziecka. Lekko zmęczona, docieram na warszawskie Bielany. Przede mną dość trudny i poważny egzamin w katedrze Teologii Życia Duchowego na UKSW. Sekcja Teologii Duchowości UKSW jest jednym z największych w Polsce ośrodków badań naukowych i studiów uniwersyteckich w dziedzinie teologii duchowości, gdzie prowadzi się badania nad duchowością polską i Kościoła powszechnego, między innymi nad odkryciem i poznaniem doktryn oraz szkół mistyki polskich twórców teologii duchowości oraz życia mistycznego, a zwłaszcza polskich przedstawicieli mistyki przeżyciowej.

Przed salą egzaminacyjną oczekuje kilku przejętych egzaminem kapłanów. Jest też ks. Jarek, jeden z moderatorów, który przyszedł dodać odwagi jedynej kobiecie w tym składzie, czyli mnie.

Drzwi sali egzaminacyjnej otwierają się i... Moi towarzysze niedoli, jak przystało na mężczyzn, zachowują się grzecznie i słyszę: kobieta ma pierwszeństwo. Oj, ci mężczyźni! Cóż robić? Spontanicznie i głośno pomodliłam się: „Ojcze Franciszku, chodź ze mną na egzamin” – i weszłam do sali.

W środku zobaczyłam wieloosobową, kapłańską komisję, przedstawicieli różnych szkół duchowości. W imieniu komisji przywitał mnie bardzo sympatyczny, starszy już, Ojciec Karmelita. Jak się okazało, sam kierownik Katedry Mistyki Chrześcijańskiej UKSW. Niewiele o mnie wiedząc, zadał pierwsze pytanie: „Proszę omówić jedną ze współczesnych szkół duchowości” (miałam nadzieję, że będzie to któraś z moich ulubionych i przyswojonych: honoracka lub zmartwychwstańcza), „którą reprezentuje... ks. Franciszek Blachnicki”.

Oniemiałam z wrażenia. Współczesna szkoła duchowości, Blachnicki? Nie nadażałam za myślami, które ściagały się w mojej głowie. Minęła chwila, zanim do mnie dotarło, że egzaminator, który – bądź co bądź – wie, co mówi, nazwał Ruch Światło-Życie szkołą duchowości. Potwierdził coś, co było we mnie obecne i żywe. Wiedziałam już, po co tu przyszłam. W końcu Dzień Dziecka, więc Pan Bóg miał dla mnie prezent! Z radością przystąpiłam do odpowiedzi i wyszło szydło z worka. Trudno było udawać, że nie wiem, co powiedzieć. Komisja roześmiała się w głos. Jednak, żebym miała satysfakcję, że jestem na poważnym egzaminie, padły także pytania o oczyszczenia nocy ciemnej u św. Jana od Krzyża.

Ale to nie koniec. Zadano mi jeszcze jedno pytanie: w jaki sposób ksiądz Blachnicki wprowadza uczestników formacji w doświadczenie mistyczne? To była druga „bomba” tego poranka. Miód na serce i wielka radość, że ks. Blachnicki i formacja Ruchu są tak poważnie oceniane i traktowane wśród tych, którzy podejmują pracę naukową nad duchowością i mają na ten temat wiele do powiedzenia. Był to na pewno najpiękniejszy i najradośniejszy z moich egzaminów. Ojciec Franciszek wziął na poważnie moją prośbę. Poszedł ze mną na egzamin i sam się podstawił do pytań egzaminacyjnych. A na koniec, na pożegnanie, dowiedziałam się, że Ojciec Karmelita uczestniczył w pierwszej oazie kapłańskiej na Kopiej Górcie, a pozostali członkowie komisji w różny sposób i w różnym czasie angażowali się w oazowe dzieła.

Oto, do jakich odkryć doprowadziły mnie te zaskakujące, egzaminacyjne pytania.

Życie duchowe i szkoły duchowości

Różnymi drogami Bóg prowadzi ludzi do świętości. Nie jest ona przywilejem wybranych czy geniuszy, przecież słowa „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty” (Kpł 11, 44), Bóg skierował do każdego człowieka. To szczególnie dar i szczególne zadanie. Jezus także wzywa do świętości: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48). Do wszystkich też odnoszą się słowa św. Pawła: „Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie” (1 Tes 4, 3).

Wezwanie do świętości, wynikające z konsekracji chrzcielnej, jest zadaniem podejmowanym na każdym etapie życia człowieka. Kościół w ciągu wieków nieustannie poszukiwał dróg i metod wychowywania dojrzałych chrześcijan. Św. Jan Paweł II na zakończenie Roku Jubileuszowego upomniał się o to stwierdzając, że „perspektywą, w którą winna być wpisana cała działalność duszpasterska, jest perspektywa świętości” (*Novo millennio ineunte*, 30).

Taką właśnie pastoralną intuicję posiadał nasz Założyciel, ks. Franciszek Blachnicki. Soborową naukę o powszechnym powołaniu do świętości przyjął i wprowadził w życie Kościoła. W centrum jego działalności duszpasterskiej, a także licznych opracowań naukowych, stoi człowiek, którego chce on przyprowadzić do Jezusa Chrystusa, włączyć we wspólnotę Kościoła i doprowadzić do świętości. Ta wewnętrzna odnowa człowieka wiąże z ideą Kościoła-wspólnoty, gdyż proces rozwoju Kościoła jest równoznaczny z rozwojem i wychowaniem nowego człowieka. W ten sposób wciąż aktualnym wezwaniem są słowa Sługi Bożego: „Świętość to nie żarty! – to powołanie do zjednoczenia z Bogiem. Trzeba się zdecydować zostać świętym!”¹

O ks. Blachnickim wielu mówi jako o przewodniku duchowym, charyzmatyku oraz twórcy polskiej szkoły duchowości i formacji laikatu, bowiem dla wielu stał się autorytetem w dziedzinie teologii, włączając w to także sprawy życia duchowego. Niezmiernie ważnym przedsięwzięciem i owocem życia Ojca Franciszka jest Ruch Światło-Życie, o którym tak zaświadczył w swoim testamentie: „Patrząc na jego rozwój, owoce, na tę rzeczywistość w życiu Kościoła w Polsce – nie mogę w tym nie widzieć daru – charyzmatu. To nie zostało przeze mnie wymyślone, stworzone, ale zostało mi dane i zadane. Wiele w tym było przymieszki własnych, niedojrzałych pomysłów, przeszkadzałem często, jak mogłem, temu dziełu. Ale właśnie fakt, iż mimo to trwało ono i rozwijało się według pewnej stałej, wewnętrznej logiki, świadczy o tym, że jest to dar. Za ten wielki dar mego życia, za to, że mogłem stać się narzędziem w tym dziele – niech będzie chwała Ojcu przez Syna w Duchu Świętym. I jeżeli miałbym coś do przekazania i chciałbym coś przekazać w moim duchowym testamentie – to właśnie ten dar – charyzmat Światło-Życie. Zrozumienie, umiłowanie, wierność wobec tego charyzmatu. Wydaje mi się bowiem, że ciągle jeszcze mało jest ludzi – także w Polsce – którzy już otrzymali łaskę zrozumienia znaczenia tego charyzmatu dla odnowy oblicza Kościoła – Chrystusowej Oblubienicy – Nowej Jerozolimy zstępującej z nieba na ziemię”².

Kto ma wypełnić wolę przekazaną w duchowym testamentie, kto ma dziś zagospodarować tę ojcowiznę? Ja! Ty! My!

Uczestnicząc od wielu już lat w życiu Kościoła, staję się świadkiem szczególnego duchowego przebudzenia i otwierania się na działanie Ducha Świętego, którego owocem jest nowa wrażliwość na mistyczne wymiary życia. Świadczą o tym liczne, powstające wspólnoty modlitewne, formacyjne, ruchy religijne, szkoły modlitwy. Niezliczona ilość rekolekcji przeżywanych w różnych szkołach duchowości, wciąż pełne domy rekolekcyjne: Ćwiczenia Ignacjańskie, Lectio divina, oazy rekolekcyjne i wiele, wiele innych. Gdy spojrzymy na statystyki oaz wakacyjnych, serce się raduje, że około 40 tysięcy osób uczestniczy w wakacyjnych rekolekcjach. Św. Jan Paweł II pyta: „A czyż nie jest to «znakiem czasu», że mimo rozległych

¹ F. Blachnicki. *Pamiętniki 1949*. AINMK. Krościenko.

² F. Blachnicki. *Testament*. W: Gwałtownik Królestwa Bożego. Lublin 1994, s. 19-22.

procesów laicyzacji obserwujemy dziś w świecie powszechną potrzebę duchowości, która w znacznej mierze ujawnia się właśnie jako nowy głód modlitwy?(...) Skoro została nam dana łaska wiary w Chrystusa, który objawia Ojca i jest Zbawicielem świata, mamy obowiązek ukazywać, na jaką głębię może nas doprowadzić więź z Nim”³.

Ta więź z Chrystusem zwykle zaczyna się od przeżycia duchowego przebudzenia, gdy człowiek odkrywa zupełnie inne wymiary swego życia. Rozumiał to i przekazywał nasz Założyciel, proponując formację w ramach Ruchu: „**Życie duchowe to nie jest sprawa jakiegoś treningu psychicznego, to nie jest sprawa ćwiczeń woli, pewnych sprawności naszego umysłu czy innych władz naszej psychiki.** Życie duchowe może się rozpocząć tylko poprzez nowe narodziny, poprzez udzielenie nam Ducha Świętego, poprzez wkroczenie Boga żywego w nasze życie. To jest początek, o którym mówi Chrystus, że człowiek musi się narodzić na nowo”⁴.

Czym jest więź duchowość chrześcijańska?

Najprościej ujmując, to po prostu życie duchowe, czyli — według św. Jana Pawła II — „życie ożywiane i kierowane przez Ducha ku świętości i ku doskonaleniu miłości”⁵. Jest to nowe życie w Chrystusie, życie według Ducha Świętego. Mówiąc inaczej, życie duchowe to odpowiedź, jaką dojrzały chrześcijanin, trwający we wspólnocie Kościoła świętego i kochający Kościół, całym swoim życiem daje Bogu. Sprawcą tego duchowego doświadczenia jest Duch Święty, który w sakramentach, szczególnie chrztu świętego, Eucharystii, sakramencie pojednania, w Słowie Bożym i w modlitwie przychodzi do człowieka. Owocem działania Bożego Ducha jest zawsze określona postawa wewnętrzna stawania przed Bogiem, nawiązywania łączności z Bogiem, oddawania mu czci, sposób mówienia o Bogu, czyli ewangelizacji. Nie można jednak zapomnieć o tym, że **powołanie do świętości i jego realizacja nie jest uzależniona od konkretnej duchowości, może się realizować także poza nią, jednakże włączenie się w sprawdzony i potwierdzony przez Kościół nurt życia duchowego, jakim jest szkoła duchowości, pomaga w osiągnięciu tego celu.**

Czym jest szkoła duchowości?

To, najkrócej mówiąc, pewien styl życia chrześcijańskiego oraz sposób, model jego kształtowania. Szkoła duchowości ma swego założyciela, doktrynę i uczniów, którzy żyją według jego założeń. Choć w Kościele istnieje wiele szkół duchowości, to fundamentem wszystkich jest Chrystus, w którym zawierają się różne formy chrześcijańskiej doskonałości i świętości. „Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus” (1 Kor 3,11). Celem każdej szkoły duchowości jest przede wszystkim prowadzenie ludzi do świętości, a różnice między nimi dotyczą zasadniczo modelu świętości, proponowanych środków do jej zrealizowania i wskazówek dotyczących wymagań i praktyki życia duchowego. Istnieje wiele kryteriów, według których tworzy się różnego rodzaju klasyfikacje duchowości. Jednym z nich jest odwołanie się do dorobku wielkich zgromadzeń zakonnych; stąd duchowość augustiańska, benedyktyńska, karmelitańska, dominikańska, franciszkańska czy też jezuicka. Po Soborze Watykańskim II coraz częściej można usłyszeć o duchowościach nowych ruchów religijnych: neokatechumenalnej, oazowej, charyzmatycznej. Nauczanie św. Jana Pawła II ukazuje inne jeszcze kryterium – stan życia w Kościele. Możemy wówczas mówić o duchowości laikatu, duchowości małżeńskiej, duchowości kapłańskiej, duchowości życia konsekrowanego.

³ Jan Paweł II. *Novo millennio ineunte* 33.

⁴ F. Blachnicki. *Duchowość Ruchu*. Carlsberg. 19 X 1985. w: Pisma niedrukowane. Teczka nr 2. Rękopisy materiałów formacyjnych, planów, tekstów oficjalnych, organizowanych przez siebie rekolekcji. AINMK

⁵ Jan Paweł II. *Pastores dabo vobis* 19.

Jak powstają szkoły duchowości?

Wiele z nich miało swój początek w niewielkich wspólnotach, ruchach, a przede wszystkim w zakonach. Do ich ukonstytuowania, rozeznania i potwierdzenia potrzebny był najpierw duży dystans czasowy, potrzebne były wręcz całe dziesięciolecia, którym towarzyszyły zmagania i poszukiwania nie na własną rękę, ale w duchu posłuszeństwa Kościołowi. Także i dzisiaj, aby dane doświadczenie można było uznać za szkołę duchowości, potrzeba przynajmniej dwóch pokoleń, czyli około sześćdziesięciu lat. Dlaczego aż tyle? Czy to nie przesada? Ten czasowy dystans potrzebny jest do weryfikacji, czy i na ile dana forma życia duchowego jest zależna od wcześniejszych szkół duchowości, na czym polega i w czym się przejawia jej oryginalność, czy znajduje swoich kontynuatorów i na czym polega jej aktualność⁶.

W takim razie, czy przewodniczący komisji egzaminacyjnej, a po nim ja i inni, nie grzeszymy pychą, uważając Ruch Światło-Życie za szkołę duchowości, a jego Założyciela za oryginalnego twórcę nowej drogi życia duchowego? Może nie jest z nami aż tak źle, bowiem w tym roku mija sześćdziesiąt lat od pierwszej Oazy Dzieci Bożych. Warunek czasowego dystansu jest więc spełniony. Ale czy to jedyne kryterium?

Sam Założyciel w 1985 roku, w Carlsbergu, zwrócił się podczas konferencji do uczestników Szkoły Animatora z pytaniem: „**Czy Ruch Światło-Życie posiada jakąś szczególną drogę życia wewnętrznego, czyli swoją duchowość, swoją szkołę życia wewnętrznego?** Czy nasz Ruch posiada jakiś zespół wskazań dotyczących drogi modlitwy, drogi życia wewnętrznego. Wydaje mi się, że istnieje szereg takich elementów, które składają się na duchowość naszego Ruchu i że jest już czas na to, żeby próbować te elementy zebrać razem, uporządkować i opisać”⁷.

Czy Ruch Światło-Życie jest szkołą duchowości?

Jakie kryteria należy zastosować, by móc stwierdzić, że Ruch Światło-Życie (czy inna forma życia duchowego) jest szkołą duchowości?

Teologia duchowości wymienia cztery zasadnicze elementy tworzące każdą ze szkół.⁸

Życie i przykład mistrza

Pierwsze z nich to życie i przykład mistrza, który osiągnął wysoki stopień doskonałości ewangelicznej, wnosząc jednocześnie nowe elementy do tradycyjnych form duchowości religijnej i dając w ten sposób początek nowej formie życia duchowego. **U początku każdej szkoły duchowości jest zawsze jakaś charyzmatyczna osoba lub grupa osób, która w nowym świetle odczytuje Ewangelię i przekłada to doświadczenie na praktykę życia chrześcijańskiego:** św. Franciszek, św. Augustyn, św. Ignacy z Loyoli, św. Benedykt, bł. Honorat Koźmiński, bł. Karol de Foucauld, bł. Matka Teresa z Kalkuty i wielu innych.

Czy my mamy takiego mistrza? Gdy myślę o naszym Założycielu, ks. Franciszku Blachnickim, to natychmiast mam przed oczami przejmujące świadectwo św. Jana Pawła II. Na wiadomość o jego śmierci, Ojciec Święty Jan Paweł II w telegramie kondolencyjnym napisał: „Bóg powołał do Siebie Ks. Prof. Franciszka Blachnickiego i śmierć ta napełniła smutkiem wiele ludzkich serc i środowisk. Odszedł gorliwy apostoł nawrócenia i wewnętrznej odnowy człowieka i wielki duszpasterz młodzieży. Z Jego inspiracji zrodził się specyficzny kształt życia oazowego na polskiej ziemi. Swoje liczne talenty umysłu i serca, jakiś szczególny charyzmat, jakim obdarzył Go Bóg, oddał sprawie budowy Królestwa Bożego. Budował je modlitwą, apostołstwem,

⁶ Por. Marek Chmielewski. *Szkoły duchowości*. w: *Vademecum duchowości katolickiej*. Lublin 2004. s. 55.

⁷ F. Blachnicki. *Duchowość Ruchu*, Carlsberg. 19 X 1985. w: Pisma niedrukowane. Teczka nr 2. Rękopisy materiałów formacyjnych, planów, tekstów oficjalnych, organizowanych przez siebie rekolekcji. AINMK

⁸ Por. M. Chmielewski. *Szkoła duchowości*. W: *Leksykon duchowości katolickiej*. Lublin-Kraków 2002, s. 851-853.

cierpieniem i budował z taką determinacją, że słusznie myślimy o Nim jako o gwałtowniku tego Królestwa (por. Mt 11, 12). Dziękujemy Bogu za wszelkie dobro, jakie stało się udziałem ludzi przez Niego”⁹. To świadectwo daje wiele do myślenia.

Także osoby, które na co dzień lub okazjnie spotykały się z ks. Blachnickim, są przekonane o świętości jego życia. Świętość ta wyrażała się szczególnie w jego heroicznej, odważnej i konsekwentnej wierze.

Ks. Franciszek Blachnicki, gorliwy apostoł konsekwentnej wiary i nawrócenia, rozmiłowany w liturgii apostoł odnowy liturgicznej, prorok życia słowem Bożym i człowiek głębokiej modlitwy wewnętrznej, czciciel i naśladowca Niepokalanej, wzór chrześcijańskiego wychowawcy dzieci i młodzieży i duszpasterz odnowy życia rodzinnego, kapłan kochający Kościół. Taką sylwetkę duchową przedstawił nam w referacie wygłoszonym podczas XXXVI Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie w 2011 r. ks. dr Adam Wodarczyk, Moderator Generalny Ruchu Światło-Życie, będący też postulatorem w procesie beatyfikacyjnym ks. Franciszka: „Oświecony łaską Bożą w celi śmierci, uczynił Chrystusa Panem swojego życia i postanowił służyć Mu jako kapłan. Dzielił się z innymi doświadczeniem wiary w Boga żywego. Był gorliwym i radykalnym kapłanem, zatroskanym o nawrócenie i odnowę wewnętrzną ludzkich serc oraz o odnowę Kościoła w myśl nauki Soboru Watykańskiego II. Heroiczność w naśladowaniu Chrystusa, wyrażająca się w rozmodleniu Sługi Bożego, w dynamicznym apostołstwie i w cierpieniach, które pokornie przyjmował z miłości do Boga, sprawiła, że jego życie wydało liczne dobre owoce dla Kościoła, które trwają także po jego śmierci. Życie sługi Bożego zawiera bogate przesłanie i przykład duchowości dla współczesnych chrześcijan, zarówno kapłanów, osób zakonnych, jak i ludzi świeckich. Patrząc na jego osobę, możemy wydobyć treści, które uczyniły go żywym przykładem dla Kościoła”¹⁰.

9 grudnia 1994 r. Konferencja Episkopatu Polski wyraziła zgodę na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego ks. Franciszka Blachnickiego. Proces rozpoczęty w grudniu 1995 r. w archidiecezji katowickiej, został uroczyście zamknięty 24 listopada 2001 roku. Natomiast 31 stycznia 2002 roku w siedzibie Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych rozpoczął się rzymski etap procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego. 27 lutego 2013 r. metropolita katowicki abp Wiktor Skworec złożył na ręce prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Angelo Amato tzw. *positio*, czyli opis życia Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Teraz wyznaczeni przez Kongregację teolodzy konsultorzy i historycy rozpoczną swoje prace. Proces beatyfikacyjny zakończy decyzja papieża o ogłoszeniu heroiczności cnót sługi Bożego, który będzie odtąd nosił tytuł *venerabilis*, czyli czcigodny.

Sława świętości Sługi Bożego jest żywa i dynamiczna we współczesnym Kościele w Polsce i poza jej granicami! Czy także w Twojej rodzinie i wspólnocie?

Określona liczba uczniów

Kolejnym kryterium koniecznym do zaistnienia szkoły duchowości jest określona liczba uczniów, którzy – korzystając z doświadczeń i wskazań mistrza – potwierdzili swym życiem skuteczność i owocność obranej drogi. Pierwsi uczniowie pociągnięci przykładem założyciela, naśladowując go i uświęcając się przy pomocy tych samych środków oraz dążąc do tych samych celów, ukazują, że duchowość świętego inicjatora ma wartość formacyjną dla całych zbiorowości. W *Leksykonie duchowości katolickiej* czytamy: „w zależności od tego, w jakiej mierze naśladowcy fundatora oraz jego bezpośredni współpracownicy rozwijają i ubogacają depozyt duchowego doświadczenia, można mówić o ilościowym lub jakościowym rozwoju szkoły duchowości. Rozwój ilościowy polega na liczebnym wzroście uczestniczących w tym dziedzictwie

⁹ Jan Paweł II. Telegram przesłany 28 lutego 1987 roku na ręce bpa S. Wesołego w związku ze śmiercią Ks. F. Blachnickiego. Biuletyn Nadzwyczajny Ruchu Światło-Życie 1987.

¹⁰ A. Wodarczyk. *Świadek wiary*. Katowice 2011, s.10.

duchowym, zaś rozwój jakościowy dotyczy aspektu doktrynalnego, prawnego i egzystencjalnego danej szkoły duchowości”¹¹.

Czy jako Ruch spełniamy ten warunek? Odniosę się najpierw do jego aspektu doktrynalnego, prawnego i egzystencjalnego. Ks. Franciszek Blachnicki jest założycielem wspólnoty życia konsekrowanego. Instytut Niepokalanej Matki Kościoła (wcześniej: Wspólnotę Niepokalanej Matki Kościoła), czyli żeńską wspólnotę życia konsekrowanego założoną w 1958 roku, Sługa Boży uważał za jeden z największych, spośród czterech opisanych w testamencie, darów swego życia: „bez istnienia tej wspólnoty nie byłoby możliwe powstanie Ruchu”. Stawianie się, rozwój WNMK oraz życie w ciągłym dialogu z nią oparte o jej diakonię, Sługa Boży nazwał fascynującą przygodą swojego życia i „drogą Maryi, Służebnicy Pańskiej u boku Chrystusa – Kapłana”¹².

Jako duchowy kierownik tej wspólnoty, nadał jej kształt i duchowe oblicze w taki sposób, że duchowość i program apostołski INMK pokrywa się z duchowością oraz programem Ruchu Światło-Życie. Powołanie do życia we wspólnocie apostołskiej, opartej na całkowitym oddaniu się Chrystusowi, na Jego służbę w Kościele stało się pieczęcią charyzmatu Ruchu, potwierdzeniem jego autentyczności. Zatwierdzenie przez Kościół w 1996 roku tej nowej formy życia według rad ewangelicznych, jest równoznaczne z uznaniem autentyczności dzieła apostołskiego, któremu dana wspólnota służy, jest także jakby pieczęcią charyzmatu całego Ruchu Światło-Życie. Podstawowym charyzmatem Instytutu stało się powołanie do życia poświęconego całkowicie Bogu w świecie, będące konsekwencją chrztu świętego. Poprzez swoją konsekrację, członkinie pragną naśladować Niepokalaną w Jej bezgranicznym oddaniu się przez wiarę i miłość Chrystusowi Oblubieńcowi i przez to uczestniczyć w Jej duchowym macierzyństwie wobec Kościoła. Instytut Niepokalanej Matki Kościoła nadal się rozwija i podejmuje między innymi posługę w ramach Ruchu Światło-Życie. Stanowi równocześnie diakonię stałą konsekrowaną Ruchu Światło-Życie i realizuje dyspozycyjność wobec jego charyzmatu¹³.

Sługa Boży jest także założycielem pierwszej grupy męskiej wspólnoty konsekrowanej Chrystusa Sługi. Po jego śmierci wspólnota ta rozwinęła się jako unia kapłańska o nazwie Wspólnota Kapłanów Chrystusa Sługi. Skupiała ona w swych szeregach kapłanów pracujących w Ruchu Światło-Życie i służyła lepszemu wyrażeniu i realizowaniu ich posługi w ramach ruchu oazowego i na rzecz odnowy Kościoła. W roku Wielkiego Jubileuszu 2000 biskup tamowski Wiktor Skworec, będący zarazem biskupem delegatem Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchu Światło-Życie, erygował Stowarzyszenie Unia Kapłanów Chrystusa Sługi.

Jeśli przypatrzymy się statystykom Oaz Żywego Kościoła, to możemy dostrzec również ogromną dynamikę rozwoju oaz: w 1985 roku – około 70 tysięcy uczestników oaz wakacyjnych; w ostatnich latach ilość uczestników to 35-45 tys. Bardzo dynamicznie rozwija się gałąź rodzinna Ruchu – Dłomowy Kościół. Doświadczamy także ożywienia ewangelizacyjnego wśród studentów i dorosłych, powstaje wiele grup młodzieżowych i dziecięcych. To wszystko świadczy, że wciąż przybywa uczniów, którzy pociągnięci przykładem Ojca Franciszka, starają się go naśladować, dążąc do zjednoczenia z Bogiem. Uświęcają się realizując w codzienności Drogowskazy Nowego Człowieka. **Sługa Boży stał się w ten sposób wzorem życia chrześcijańskiego dla kapłanów, osób zakonnych i dla ludzi świeckich w Polsce i poza jej granicami**, między innymi w Niemczech, Czechach, Słowacji, Ukrainie, Boliwii, Stanach Zjednoczonych i innych krajach. To pokazuje, że duchowość Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego i założonego przez niego ruchu eklezjalnego ma wartość formacyjną dla Kościoła Powszechnego.

¹¹ M. Chmielewski. *Szkola duchowości*. W: *Leksykon duchowości katolickiej*. Lublin-Kraków 2002, s. 852.

¹² F. Blachnicki. *Testament*. W: *Gwałtownik Królestwa Bożego*. Lublin 1994, s. 19-22.

¹³ Por. F. Blachnicki. *Pieczęć charyzmatu*. W: *Charyzmat i wierność. Do Ruchu Światło-Życie z Obczyzny 1981-1984*. Kraków 2003, s. 126-138.

Specyfika drogi

Trzecim elementem tworzącym szkołę duchowości jest teologiczne opracowanie i przekazywanie ascetycznych wskazań specyficznych dla danej drogi. Po upływie pewnego czasu uczniowie tworzącej się szkoły duchowości, „śledząc doświadczenie Założyciela i jego naśladowców, odkrywają oraz porządkują jej treść doktrynalną i praktyczną, a następnie opisują strukturę tego doświadczenia i środki doń prowadzące. Dzięki temu depozyt fundamentalnego doświadczenia duchowego może być przekazywany naśladowcom, na nowo odkrywany, interpretowany i pogłębiany”¹⁴.

W przypadku Ruchu Światło-Życie mamy komfortową sytuację, gdyż Założyciel pozostawił bogaty dorobek naukowy, popularnonaukowy i ascetyczno-formacyjny. Jako znakomity profesor teologii pastoralnej, katechetyki i liturgiki, posiadał ogromną zdolność łączenia refleksji naukowej z praktyką życia duszpasterskiego. Zaświadczył o tym ks. Kardynał Wojtyła, który istotę naszego ruchu wiązał z programem odnowy Soboru Watykańskiego II. Na spotkaniu w Poroninie we wrześniu 1972 powiedział do moderatorów Archidiecezji Krakowskiej: „Z biegiem lat, w miarę rozwoju Kościoła, w świadomości Kościoła, w orientacji pastoralnej Kościoła, muszą przyjść formy nowe i myślę, że właśnie ta forma, którą reprezentują oazy, jest taką nową formą. Przede wszystkim założenia doktrynalne, teologiczne są bardzo ściśle związane z Soborem Watykańskim II. To jest przetłumaczona na język pewnego ruchu, pewnego działania, eklezjologia Vaticanum II, w różnych swoich elementach, i myślę, elementach centralnych: osoba, wspólnota Ludu Bożego, wspólnota apostołska w znaczeniu najbardziej podstawowym tego słowa”¹⁵. W 1987 r., już po śmierci Sługi Bożego, Ruch Światło-Życie otrzymał jedną z trzech równorzędnych nagród przyznawanych wówczas przez Fundację Jana Pawła II za bezprecedensową w Europie Środkowej pracę nad formacją religijną i moralną polskiej młodzieży w Kościele.

Ks. Blachnicki, twórca nowej szkoły formacji laikatu i duchowieństwa, którą nazwał pedagogią nowego człowieka (pedagogią świętości), wyznaczył jako główny cel założonego przez siebie Ruchu Światło-Życie prowadzenie ludzi do dojrzałości chrześcijańskiej, bez względu na wiek i stan w Kościele. Podkreślał, że system formacyjny wyrażony w nazwie „pedagogia nowego człowieka” jest rzeczywistością bardzo organiczną i zwartą, dlatego też nie obawiał się go nazwać charyzmatem. Wyznał z prostotą, iż „trudno się oprzeć wrażeniu, że mamy tu do czynienia z charyzmatem, z darem Ducha Świętego o szczególnym i kluczowym znaczeniu dla człowieka współczesnego i dla Kościoła”¹⁶.

Adaptując dla potrzeb formacyjnych dokument posoborowy *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, stworzył system formacji deuterokatechumenalnej Ruchu Światło-Życie, i dostosował go do grup wiekowych i stanowych uczestników formacji. Dokument, który przywrócił stopnie katechumenatu i stał się dokumentem o kluczowym znaczeniu dla posoborowej odnowy liturgii już w 1977 r., został ostatecznym wyznacznikiem procesu rodzenia się i rozwoju swoistej pedagogii świętości w naszym Ruchu. **Ojciec Franciszek bardzo szybko odkrył, że odczytanie na nowo z instytucji katechumenatu pewnych podstawowych praw życia i rozwoju pojedynczego człowieka oraz wspólnoty chrześcijan, jest znakiem czasu dla Kościoła**, dlatego też program formacyjny Ruchu, wówczas wprowadzony przez Założyciela, wzorowany na katechumenacie i oparty na posoborowym dokumencie OICA, do dziś jest realizowany w różnych grupach wiekowych i stanowych (dzieci, młodzież, studenci, dorośli, osoby żyjące indywidualnie w

¹⁴ M. Chmielewski. *Szkoła duchowości*. W: *Leksykon duchowości katolickiej*. Lublin-Kraków 2002, s. 852.

¹⁵ F. Blachnicki. *Charyzmat Światło-Życie w służbie odnowy kościoła lokalnego*. W: *Charyzmat „Światło-Życie”*, Lublin 1996, s.78.

¹⁶ Por. F. Blachnicki. *Ruch Światło-Życie jako pedagogia nowego człowieka*. W: *Charyzmat i wierność. Do Ruchu Światło-Życie z Obczyzny 1981-1984*. Kraków 2003, s. 118.

świecie, osoby konsekrowane, kapłani, małżonkowie). W ten sposób uczestnicy formacji rocznej i piętnastodniowych rekolekcji są wprowadzani w doświadczenie życia we wspólnocie Kościoła po to, aby dawać świadectwo wiary słowem i przykładem życia. Formacja Ruchu Światło-Życie jest podporządkowana perspektywie świętości. Celem Ruchu nie jest więc w pierwszym rzędzie – jakby się mogło wydawać – przygotowanie grup do jakichkolwiek zadań specjalnych i akcji w ramach parafii, lecz wychowanie do dojrzałego chrześcijaństwa, do świętości. Temu właśnie służą Drogowskazy Nowego Człowieka – zasady, do stosowania których wdraża formacja w Ruchu Światło-Życie, ucząc realizowania tego stylu życia tak, aby duchowe ofiary i świadectwo nowego życia, przynosiły chwałę Bogu. Podejmowanie zadań apostołskich w duchu służby jest owocem wychowania, świadectwem tej dojrzałości.

„Dzisiaj trzeba na nowo z przekonaniem zalecać wszystkim dążenie do tej wysokiej miary zwyczajnego życia chrześcijańskiego. Całe życie kościelnej wspólnoty i chrześcijańskich rodzin winno zmierzać w tym kierunku” – stwierdził Jan Paweł II w 31 punkcie Listu Apostolskiego *Novo Millennio Ineunte*. Wielu starszych oazowiczów spontanicznie kojarzy te słowa z wydarzeniami które miały miejsce 16 sierpnia 1972 roku, gdy Kardynał Karol Wojtyła uczestniczył w Dniu Wspólnoty na Błyszczu koło Tylmanowej. Po trzydziestu latach, 18 sierpnia 2002 roku na krakowskich Błoniach jako Jan Paweł II przypomniał: „Powiedziałem wtedy, że osobiście bliski jest mi ten styl życia, jaki zaproponował młodym Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. I tego zdania nie zmieniłem”.

Świadoma przynależność uczniów

Czwartym kryterium powstania szkoły duchowości jest świadoma przynależność uczniów do dziedzictwa ich mistrza.

Ukazana i realizowana przez Sługę Bożego pedagogia Nowego Człowieka jest w sposób szczególnie inspirowana przez teologię Chrystusa Sługi. Ks. Blachnicki zarówno w swoim osobistym doświadczeniu wewnętrznym jak i w nauczaniu, przez wiele lat wzorował się na postawie Chrystusa, który „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć” (Mt 20,28). Obraz Chrystusa Sługi coraz głębiej kształtuje świadomość i postawę osób formujących się w Ruchu Światło-Życie.

Jezus, który jest Chrystusem, czyli Pomazańcem, namaszczonego pełnią Ducha Świętego, podejmuje w posłuszeństwie wielki plan Ojca, aby go wypełnić. W życiu Chrystusa najistotniejsze jest Jego posłuszeństwo Ojcu aż do śmierci, Jego oddanie życia, Jego ofiara. Proegzystencja Chrystusa, czyli „istnienie dla”, osiąga szczyt w godzinie Krzyża. Tutaj członkowie Ruchu odnajdują swój ideał formacyjny, polegający na realizowaniu powołania do uczestnictwa w namaszczeniu Chrystusa Duchem Świętym dla dzieła ewangelizacji i wyzwolenia oraz budowania wspólnoty Kościoła przez bezinteresowną służbę i miłość. To z kolei prowadzi do podjęcia bezinteresownej służby w Kościele według posiadanych charyzmatów. Na tej prawdzie Sługa Boży budował głęboką teologię i duchowość życia chrześcijańskiego, którą określał jako diakonijną. Osoby podejmujące odpowiedzialność za cały Ruch Światło-Życie i wchodzące do wspólnoty diakonijnej, powinny bardziej sobie uświadomić swoją duchowość i pewne postawy, które wynikają z przyjętych zobowiązań. Sługa Boży od tego uzależniał przyszłość Ruchu i jego posługę w ramach Kościoła w Polsce i Kościoła powszechnego.

Właściwie przeprowadzona formacja podstawowa Ruchu zawsze owocuje dojrzewaniem w wierze i prowadzi do rozbudzenia odpowiedzialności za sprawy Kościoła. Jej ukoronowaniem powinna być świadoma decyzja włączenia się do diakonii Ruchu Światło-Życie. Nie jest więc możliwe bierne należenie do Ruchu, które miałyby na celu osiągnięcie pewnych osobistych korzyści czy zadowolenia na drodze formacji. Członkiem Ruchu można być jedynie w postawie współodpowiedzialności i diakonii. Sługa Boży słowem „diakonia” określa tę grupę osób, która osiągnęła taki stopień dojrzałości, aby mogła się stać jej odpowiedzialnym

podmiotem – wyraziła pragnienie życia duchowością Ruchu. Na zakończenie formacji podstawowej osoby te są wezwane do świadomej i wolnej decyzji przyjęcia odpowiedzialności za Ruch, Kościół i świat. Świadomie wchodzi w dziedzictwo, pozostawione przez Sługę Bożego i mówią o nim krótko Ojciec. „Mają prawo tak mówić, tak Go nazywać, wszak to jest ich Założyciel. a każdego z nich tak się nazywa. Zrodził ich bowiem duchowo, tak jak Matka - Kościół, na podobieństwo Maryi Matki Dziewicy, która w ten dziewiczy sposób zrodziła Zbawiciela. (...). Módlmy się zwłaszcza o to, aby ks. Blachnicki w dalszym ciągu inspirował swe dzieła, przyczyniając się do ich dalszego rozwoju. Był On bowiem ich wielkim inspiratorem. Stworzył nie tylko struktury swych dzieł, lecz dał im również program. Módlmy się także o to, by Sługa Boży doczekał się rychłej beatyfikacji”¹⁷.

Oazowa mistyka

Czym jest mistyka?

Czy ktoś nie przesadził? Żeby zaraz mówić o doświadczeniu mistycznym u oazowiczów? Z pomocą przychodzi nam ks. prof. dr hab. Stanisław Urbański, kierownik Katedry Teologii Życia Duchowego UKSW: „W odczuciu przeciętnego wierzącego człowieka mistyka kojarzy się głównie z nadzwyczajnymi zjawiskami. Tymczasem jest ona w sensie ścisłym najwyższą i najpełniejszą formą życia religijnego. Jest dziedziną wewnętrznych relacji, jakie mogą zaistnieć w tym doczesnym życiu pomiędzy Bogiem i człowiekiem. (...) Jest to jednocześnie dar, który wierzący, otrzymując z rąk Bożych, rozwija przez osobistą z Nim współpracę. Jest więc powołaniem powszechnym w odróżnieniu od (...) zjawisk nadzwyczajnych”¹⁸.

Czym więc jest mistyka? Jest to normalny rozwój życia duchowego, które może prowadzić każdy z nas. **Każdy chrześcijanin nie tylko może być mistykiem, ale jest do tego zobowiązany. Każdy z nas, od momentu chrztu świętego aż do śmierci, ma obowiązek rozwijać w sobie życie duchowe i w ten sposób troszczyć się o własne zbawienie.** Od pierwszych lat formacji uczy nas tego Założyciel Ruchu Światło-Życie: „Nie bójmy się słów: mistyk, życie mistyczne. Bo życie każdego z nas, jeżeli to ma być życie chrześcijańskie, nosi właśnie takie cechy. Jest to życie rozwoju wiary, nadziei i miłości, cnót teologicznych, dzięki którym wchodzimy w kontakt z Bogiem, z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym. Z istoty swej jest to życie ukryte, życie, które dokonuje się w głębi ludzkiej osoby. W tym sensie jest to życie mistyczne”¹⁹.

Prawdziwa mistyka zawsze wiąże się z wiarą w jedyne Boga, który jest w trzech Osobach, a więc w Boga Stwórcę i Ojca, ale także w Chrystusa i Jego Kościół, wreszcie w Ducha Świętego. Dopiero wtedy można mówić o autentycznej misticie. Istotną treścią mistyki przeżywanej w sposób autentyczny jest takie pogłębienie życia wiarą w miłości, że staje się ona doświadczalną rzeczywistością każdego dnia. Nie dziwi więc, że w dzisiejszych czasach pojawia się teza Karla Rahnera o powszechnym przeznaczeniu mistyki: „Chrześcijanin XXI wieku albo będzie mistykiem, albo go w ogóle nie będzie”. Mistyka nie odrywa człowieka od ludzi, ale w inny, Boży sposób, przywraca człowieka światu.

Doświadczenie mistyczne w Ruchu

W jaki sposób ksiądz Blachnicki wprowadzał uczestników formacji w doświadczenie mistyczne?

¹⁷ Fragment homilii Ks. Biskupa Janusza Zimniaka wygłoszoną na pogrzebie Sługi Bożego Ks. Franciszka Blachnickiego w Krośnicy dnia 1 kwietnia 2000 r.

¹⁸ Stanisław Urbański. *Mistyka drogą zjednoczenia z Bogiem*. W: *Mistyka Polska* 6, s. 8.

¹⁹ F. Blachnicki. *Życie mistyczne - życie wiary, nadziei i miłości*. Carlsberg. 1985. W: *Pisma niedrukowane. Rękopisy materiałów formacyjnych, planów, tekstów oficjalnych, organizowanych przez siebie rekolekcji*. AINMK

Zaczął się od pracy z dziećmi. Gdy nasz Założyciel zetknął się jako początkujący wikary z duszpasterstwem dzieci, uświadomił sobie, że „u podstaw całej pracy duszpasterskiej z dziećmi leży schemat, który zakłada, że życie w grzechu ciężkim, to jest normalny stan życia chrześcijańskiego i to trzeba przyjąć jako punkt wyjścia. Od czasu do czasu można zaproponować ludziom, żeby wyrwali się z tego stanu z okazji jakiegoś święta, proponuje się ludziom spowiedź, żeby na chwilę odzyskali stan łaski uświęcającej (...) i potem wracają do normy, czyli do życia w grzechu ciężkim. Próbowałem to kiedyś przedstawić dzieciom, konkretnie ministrantom, i powiedziałem, że my musimy się zbuntować przeciwko takiej koncepcji życia, bo to jest życie podobne do życia żab, które żyją w błocie i czasem taka żaba wychyli się, żeby zaczerpnąć powietrza i znowu — plum do błota z powrotem. To jest obraz życia chrześcijańskiego. Wtedy zrodziła się koncepcja Oazy Dzieci Bożych. Spróbujemy gdzieś wyjechać i stworzyć takie środowisko życia, żebyśmy naprawdę żyli jak dzieci Boże w miłości, w posłuszeństwie, w radości. Spróbujmy taki sposób życia zrealizować. Okazało się, że wszyscy na taką propozycję czekają, że to jest coś wspaniałego. (...) że to jest właśnie potrzebne. Nie lękać się stawiania wielkich wymagań. Głosić autentyczną Ewangelię. Nie głosić podwójnej moralności: jednej dla przeciętnych, normalnych chrześcijan, a inną dla wybranych, którzy są wezwani do świętości, na drogę życia rad ewangelicznych. Głosić powszechne powołanie do świętości (Konstytucja *Lumen gentium*)! **Trzeba zmienić model życia chrześcijańskiego, ten zwyczajny, który głosimy dla wszystkich chrześcijan**”²⁰.

Istotne znaczenie dla sposobu rozumienia świętości, dojrzałości chrześcijańskiej, mistyki w Ruchu Światło-Życie mają takie pojęcia jak: nowy człowiek, nowe życie lub nowe stworzenie, które Założyciel wprowadził do podręczników formacyjnych. Ks. Blachnicki wyznaje: „Wyrażna jest we mnie świadomość, że to, co we mnie ma powstać, nie wyrośnie «z dołu» jako rezultat świadomych wysiłków moich naturalnych władz. «Nowy człowiek» to nie ideał, który powstaje we mnie i który ja tworzę. Nowy człowiek to pewna rzeczywistość obiektywna, która mi jest dana, która zostaje we mnie wszczepiona. Teologia określa bliżej tę nową rzeczywistość przy pomocy pojęć: łaska uświęcająca, charakter sakramentalny, cnoty wlane, dary Ducha Świętego. To wszystko stanowi ów organizm nadprzyrodzony – wyposażenie otrzymane na Chrzcie świętym”²¹.

Termin „nowy człowiek”, zaczerpnięty przez ks. Franciszka z listów św. Pawła, oznacza osobę, która przyjęła Chrystusowy dar odkupienia, stając się przez to dzieckiem Bożym. Osoba taka w swoim życiu kieruje się wiarą, jest posłuszna słowu Bożemu i stara się realizować moralne wskazania Ewangelii. Ponadto Ojciec Franciszek terminowi „nowy człowiek” przyporządkowuje takie cechy, jakie jego zdaniem winny w obecnych czasach charakteryzować ludzi świętych, czyli dojrzałych chrześcijan. Należą do nich: zgodność własnego życia z poglądami i normami postępowania uznanymi i przyjętymi przez siebie za słuszne (Światło-Życie), troska o bezinteresowną miłość wobec innych ludzi oraz o postawę służby (Agape), a także dojrzała wolność, oznaczająca podporządkowanie swojego życia rozpoznanej prawdzie o człowieku i otaczającym go świecie (Nowa Kultura). W ten sposób określenie „nowy człowiek”, w koncepcji Sługi Bożego wyraża świętość i dojrzałość chrześcijańską, ukazując jednocześnie kierunek programu formacyjnego Ruchu Światło-Życie i jego istotę: „Świętość jest darem Boga. (...) **Trzeba świętych «ściągnąć z obłoków» i uczynić z nich ideał powszedni, «normalny» dla wierzących, aby znowu (...) słowa «święty» i «chrześcijanin» stały się synonimami. Trzeba się też zdecydować zostać świętym – jeżeli się chce cokolwiek uczynić dla zbawienia dusz bliźnich.** Bo uświęcać można tylko przez promieniowanie własną świętością. Człowiek nie jest w stanie własnymi siłami osiągnąć doskonałości moralnej”²².

²⁰ F. Blachnicki. *Prawda – Krzyż – Wyzwolenie. Ku polskiej teologii wyzwolenia*. Maximilianum, Carlsberg 198, s. 9-10

²¹ F. Blachnicki. *Rekolekcje więzienne*. Krościenko 2001, s. 45-46.

²² F. Blachnicki. *Listy więzienne*. WNMK 1990, s. 16-17.

Chrystus – Nowy Człowiek jest miarą, wzorem i celem życia chrześcijanina. Fundamentalną zasadą życia duchowego nowego człowieka jest poddanie się działaniu Ducha Świętego. Tak więc nowy człowiek w Chrystusie to mistyk – człowiek kontemplacji i aktywnej obecności w Mistycznym Ciele Chrystusa.

Niepokalana jako wzór osobowy

Pedagogia nowego człowieka znalazła swoje najpełniejsze urzeczywistnienie w Niepokalanej, która jest najdoskonalszym wzorem chrześcijańskiej pracy wychowawczej i samowychowawczej. Ukazanie Maryi jako wzoru osobowego wiąże się przede wszystkim z Jej Niepokalanym Poczęciem, które oznacza najdoskonalsze urzeczywistnienie istoty i powołania osoby. Dokonuje się to poprzez Jej relację z Bogiem. Niepokalana w postawie całkowitego oddania przyjmuje Boga dającego siebie w Słowie i jest Jego Oblubienicą. To jest Jej fundamentalna relacja do Boga, warunkująca Boskie macierzyństwo wobec Słowa Wcielonego. Maryja zostając Matką Chrystusa, nie przestała być Jego Oblubienicą, a oblubieńcze zjednoczenie z Chrystusem osiągnęło szczyt i dokonało się pod Krzyżem. W tajemnicy paschalnej, w szczytowej godzinie krzyża, najściślej złączyła się ze swoim Synem i Oblubieńcem. To całkowite oddanie się Niepokalanej Chrystusowi i zjednoczenie z Nim jest podstawą Jej duchowego macierzyństwa wobec wszystkich odkupionych.

Ten personalistyczny rys duchowości prowadzi do zrozumienia i podkreślenia roli modlitwy jako osobowego odniesienia do Chrystusa i wyraża się w praktyce Namiotu Spotkania, czyli indywidualnej, codziennej modlitwy, która jest fundamentem formacji. Członkowie Ruchu dopełniają swojego zjednoczenia z Chrystusem poprzez słowo Boże i wiarę w zjednoczeniu sakramentalnym, zwłaszcza w liturgii eucharystycznej. To zjednoczenie z Chrystusem prowadzi do zjednoczenia z Jego Kościołem i owocuje udziałem w trosce Maryi o wzrost Kościoła.

W pobożności maryjnej naszego Ruchu otrzymaliśmy przede wszystkim narzędzie do kształtowania głębokiej wiary, rozumianej jako związek przyjaźni z Bogiem, czyli: bezgraniczne oddanie i zawierzenie Chrystusowi, rodzenie Kościoła przez wiarę i miłość oraz dążenie ku wewnętrznej wolności synów Bożych. Są to istotne elementy maryjnego kultu. Mamy tego wyraz w Drogowskazach Nowego Człowieka, które członkowie Ruchu uznają i przyjmują jako fundament swojej duchowości, jako program swojego życia: „Niepokalana jest dla mnie najdoskonalszym wzorem nowego człowieka oddanego całkowicie w Duchu świętym Chrystusowi, Jego słowu i dziełu, dlatego oddaję się Jej, rozważam z Nią w Różańcu tajemnice zbawienia i naśladuję Ją. Chryścjanin o tyle przyczyni się do żywotności i płodności Kościoła, o ile będzie w stanie naśladować Maryję w jej bezgranicznej miłości i oddaniu się Jezusowi”.

Wzór Niepokalanej ma być dla członków Ruchu przede wszystkim inspiracją dla duchowej przemiany – metanoi, dojrzewania w wierze i pracy nad sobą. Trafnie wyraża tę prawdę hasło obecne w rekolekcjach oazowych: „Maryjo spraw, bym był kimś”. Maryja jest najlepszym wzorem kształtowania nowego człowieka. Pedagogia nowego człowieka jest więc próbą odtworzenia postawy Maryi wobec Chrystusa, jest upodobnieniem się do Niej.

Dlatego formacji towarzyszy różaniec, który uczy kontemplowania z Maryją tajemnicy Jezusa. Ks. Franciszek Blachnicki wskazał i zaproponował Różaniec święty jako kolejną – po Eucharystii – drogę do zjednoczenia z Bogiem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Czyż nie jest to więc intuicja mistyczna? Bo czym jest zjednoczenie z Bogiem, jeśli nie doświadczeniem mistycznym, takim, w jakim uczestniczyła Maryja? Różaniec jest dla każdego oazowicza szkołą modlitwy osobistej, Namiotu Spotkania, w którym uczy się od Maryi przyjacielskiej rozmowy z Jezusem, Panem i Zbawicielem. Dobrze przeżyty, oparty o Słowo Boże, dziesiątek różańca świętego, staje się Namiotem Spotkania. Od kilkudziesięciu już lat uczy nas tego ks. Franciszek Blachnicki, szczególnie podczas oaz III stopnia, gdy modlitwa różańcowa zastępuje Namiot Spotkania. Wielu dziwi się tej propozycji. Niektórzy pytają: czy modlitwa różańcowa może zastąpić Namiot Spotkania? Są i tacy, którzy podważają tę mistyczną intuicję Założyciela Ruchu, rezygnując z tego punktu programu, jakim jest Droga Maryi Matki i proponowanej medytacji tekstu biblijnego,

fragmentów *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* czy encykliki *Redemptoris Mater*, wprowadzając w to miejsce klasyczny, jak stwierdzają, Namiot Spotkania.

Czy modlitwa różańcowa może więc zastąpić Namiot Spotkania? Modlitwa różańcowa w ONŻ III stopnia nie tylko i nie tyle zastępuje Namiot Spotkania, ile nim się staje. W jaki sposób? Odpowiedź znajdujemy w Liście Apostolskim Jana Pawła II *Rosarium Virginis Mariae*: „Przez różaniec lud chrześcijański niejako wstępuje do szkoły Maryi, dając się wprowadzić w kontemplację piękna oblicza Chrystusa i w doświadczanie głębi Jego miłości(...) Istotnym znamieniem duchowości chrześcijańskiej jest wysiłek ucznia, by upodabniać się coraz bardziej do swego Mistrza (...) Ten wymagający ideał upodabniania się do Niego jest osiągany przez obcowanie, które moglibyśmy nazwać «przyjacielskim». Wprowadza nas ono w naturalny sposób w życie Chrystusa i pozwala nam jakby «oddychać» Jego uczuciami. Nie chodzi jedynie o nauczenie się tego, co głosił, ale o «nauczenie się Jego samego». Szkoła Maryi okazuje się tym skuteczniejsza, jeśli pomyśleć, że prowadzi ją Ta, która uzyskuje dla nas w obfitości dary Ducha Świętego, a zarazem daje nam przykład owej «pielgrzymki wiary», w której jest niezrównaną Mistrzynią. Wobec każdej tajemnicy swego Syna zachęca nas Ona, jak to było przy zwiastowaniu, do zadawania z pokorą pytań, które otwierają na światło, by na koniec okazać zawsze posłuszeństwo wiary: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa» (*Lk1, 38*)²³.

Pedagogia nowego człowieka wraz z jej wzorami osobowymi, zaproponowana człowiekowi i Kościołowi przez Założyciela Ruchu nie jest programem duszpasterskim, ale konkretną duchowością, którą można określić jako duchowość Soboru Watykańskiego II. Właściwe więc wydaje się powtórzenie za kardynałem Karolem Wojtyłą słów Aktu Konstytutywnego – słów, które zdają się najlepiej wyrażać istotę wychowania do świętości na drodze formacyjnej Ruchu Światło-Życie: „Niepokalana Matko Kościoła, wyznajemy, że dzięki Twojej macierzyńskiej miłości pierwsza Oaza Niepokalanej oddana pod Twoją szczególną opiekę rozwinęła się w przedziwny sposób w ruch oazy i wywodzący się z niego Ruch Światło-Życie (...) i nie ma ona innego celu jak wychowanie swoich uczestników do posiadania siebie w dawaniu siebie Chrystusowi i braciom”²⁴.

Duchowość

Dziś po raz kolejny dziękuję Panu Bogu za najpiękniejszy egzamin, za pytania, które stały się dla mnie potężnym światłem, i za to, że mogę kroczyć pewną drogą do świętości w szkole duchowości Światło-Życie.

Mija 60 lat od chwili, gdy ks. Blachnickiemu zostało powierzone zadanie poprowadzenia pierwszych rekolekcji zamkniętych dla ministrantów. Niedługo minie 30 lat od momentu, gdy Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki wypowiedział pytanie i pragnienie: „Czy Ruch Światło-Życie posiada jakąś szczególną drogę życia wewnętrznego, czyli swoją duchowość, swoją szkołę życia wewnętrznego? Czy nasz Ruch posiada jakiś zespół wskazań dotyczących drogi modlitwy, drogi życia wewnętrznego. Wydaje mi się, że istnieje szereg takich elementów, które składają się na duchowość naszego Ruchu i że jest już czas na to, żeby próbować te elementy zebrać razem, uporządkować i opisać”²⁵.

Ruch Światło-Życie jest już obecny na wszystkich kontynentach świata, przynosząc wiele owoców nawrócenia i wewnętrznej przemiany we wszystkich stanach Kościoła i grupach wiekowych.

²³ Jan Paweł II, List Apostolski *Rosarium Virginis Mariae* 15.

²⁴ F. Blachnicki. *Akt poświęcenia Ruchu Światło-Życie Niepokalanej Matce Kościoła*. W: *Godziny Taboru*. Carlsberg – Lublin 1989, s.33-35.

²⁵ F. Blachnicki, *Duchowość Ruchu*. Carlsberg 19 X 1985. W: Pisma niedrukowane. Rękopisy materiałów formacyjnych, planów, tekstów oficjalnych, organizowanych przez siebie rekolekcji. AINMK

Sami nie wiecie, co posiadacie

Czy znam duchowość Ruchu Światło-Życie? Czy znam swoją drogę do świętości, bo tym właśnie jest duchowość? Skoro życie rodzi się tylko z życia, to jestem odpowiedzialna za to, jaki kształt życia duchowego przekazuję innym jako animator, moderator, odpowiedzialna świecka, para animatorska.

A to znaczy: nie mogę stanąć w pół drogi. Rzetelnie wędruję drogą formacji podstawowej, potem diakonijnej, ze Słowem Bożym i Drogowskazami Nowego Człowieka w rękę. Nie majstruję przy Ruchu i jego wymaganiach – gdy coś wydaje się zbyt trudne albo niewygodne, nie poprawiam Założyciela. Nie narzucam uczestnikom praktyk modlitewno-ascetycznych (postów, nocnych czuwań, adoracji krzyża), których Założyciel nie przewidywał w programie rekolekcji, bo wiem, że przecież wszystkie elementy programu dnia mają swoją szczególną rolę w wychowaniu nowego człowieka.

Dziękuję Panu Bogu za tak wiele dróg do świętości w Kościele, za ich Założycieli, ale nie robię z Ruchu Światło-Życie zlepku różnych duchowości, bo akurat uczestniczyłem w Lectio divina, Ćwiczeniach ignacjańskich, Kursie Alfa, Kursie Filip, rekolekcjach Odnowy w Duchu Świętym. Nie mam chorych ambicji bywania na wszystkich rekolekcjach, ale też nie żyję w kompleksach, że czegoś u nas nie ma. Oczywiście, jeśli spowiednik, moderator uzna, że dobrze byłoby skorzystać jeszcze z innych rekolekcji (np. Ćwiczeń Ignacjańskich, bo akurat stoję przed ważną życiową decyzją), to jadę. Ale nie przenoszę na uczestników praktyki godzinnej medytacji ignacjańskiej czy Lectio divina, nie biegam ze spotkania na spotkanie i nabożeństwa innych ruchów.

Nie wchodzę w pokusę gorliwości, by być w kilku duchowościach jednocześnie, bo na dłuższą metę nie dam rady, a i Pan Bóg tego nie chce. Staram się być wierny tym wymaganiom duchowym, które otrzymałem na drodze Światło-Życie i dziękuję Panu Bogu, że postawił mnie na tej właśnie drodze do świętości. Bo u Boga nie ma przypadków. A że trudna to droga, to fakt. Trudna, ale pewna! **Skoro Pan Bóg doprowadził mnie do Ruchu Światło-Życie to chce, bym trwał i trenował w tej szkole ewangelicznego alpinizmu.** Wciąż wypływam na głębie, wczytując się w pisma Założyciela, szczególnie dzienniki duchowe, by każdego dnia bardziej odkrywać tę piękną duchowość, zrodzoną z paschalnej drogi wierności Chrystusowi Słudze i przekazaną nam przez Sługę Bożego. Każdego dnia staram się wypełniać jego testament: charyzmat Światło-Życie: zrozumieć, umiłować i być wiernym.

Nie zapominam, że codzienne życie, obowiązki i życie duchowe to jedno. Po prostu Światło-Życie. Program rekolekcji i moja codzienność stwarzają mi mnóstwo bardzo korzystnych sytuacji do pracy nad sobą i kroczenia ku świętości na drodze tej konkretnej duchowości.

Nie jestem sam. Jest mała grupa, wspólnota, która żyje konkretnymi wymaganiami życia duchowego i wspólnotowego. Jeżeli jestem u początku drogi, nie wszystko jeszcze muszę podejmować – idę krok po kroku. Jeśli jednak jestem w diakonii Ruchu, to moja codzienność i droga do świętości łączy się przyjęciem pewnych praktyk życia duchowego, które mnie umocnią²⁶:

FRAGMENT PONIŻEJ DAĆ NA OSOBNEJ STRONIE

1. Codziennie, u początku dnia będę jednoczył się z Maryją w jej oddaniu się Chrystusowi Słudze.
2. Codzienny Namiot Spotkania, moje „twarzą w twarz” z Jezusem Zbawicielem i Panem.

²⁶ *Charyzmat i duchowość Ruchu Światło-Życie*. Tekst przyjęty uchwałą II Kongregacji Diakonii Ruchu Światło-Życie w Krościenku, dnia 4 maja 2002 r.

3. Liturgia Godzin jako wyraz mojej miłości do Kościoła. Szczególnie jutrznia i nieszpory, o ile możliwe we wspólnocie, z żoną, z przyjacielem.
4. Eucharystia jak najczęściej, bo to mój pokarm na drogę.
5. Słowo Boże, o ile możliwości rozważane codziennie, samemu, we wspólnocie.
6. Sakrament Pojednania jak najczęściej, bym – doświadczając radosnego przeżywania wolności Dzieci Bożych w Chrystusie – wzrastał w życiu duchowym.
7. Nowa kultura i nowy styl życia; jestem znakiem prorockim jak Jan Chrzciciel, przez całkowitą abstynencję od alkoholu i tytoniu. Tworzę nowy styl relacji i świętowania, rozwijam swoje talenty i jestem radosnym świadkiem „do tańca i do różańca”.
8. Pogłębiam wiedzę religijną, jestem na bieżąco z nauczaniem Ojca Świętego, z dokumentami Kościoła, czytam materiały naszego Ruchu. Studiuję zagadnienia teologiczne – sam lub na różnych studiach dostępnych dla świeckich.
9. Dobra materialne. Nie pytam, co mi daje wspólnota, ale co ja mogę dać wspólnocie. A mogę wiele, jeśli zatroszczę się o skromny i prosty styl życia.
10. Oaza rekolekcyjna. Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia, więc staram się przynajmniej raz w roku uczestniczyć w jakiejś oazie piętnastodniowej lub czterodniowej.
11. Charyzmat spotkania. Jestem podłączony do krwioobiegu, żeby żyć i rodzić życie: uczestniczę w dniach wspólnoty swojego rejonu oraz, od czasu do czasu, w oazach modlitwy.
12. Spotkania zespołu diakonii. Nie może zabraknąć mnie i mojej modlitwy. Pragnę służyć! Z miłością i odpowiedzialnością.

Grażyna Miąsik

tekst ukazał się w 112 numerze Oazy Pisma Ruchu Światło-Życie, kwiecień-czerwiec 2014;

Kuchnia mistyczna

<http://www.oaza.pl/archiwalne-numery-pisma-oaza-dostepne-online/>